

SŁOWO

WILNO, Niedziela 17 sierpnia 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wąsk Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji 17.82, Administracji 2.28.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, z zagranicą 7 zł. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80258. W sprzedaży detale, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszk.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot“.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność“.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Mał.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.

NIESWIEŻ — ul. Ratnowa, Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRODEK — Kłosek St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch“.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdzielca.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 17.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch“.
ST. SWIECIANY — ul. Rynas 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch“.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch“.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry jednonaszpaltowy na stronie 2-iej i 3 gr. 40. Za tydzień 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetrów gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

ZWYCIĘSTWO!

Zwycięstwo nad bolszewikami w sierpniu 1920 r. posiada znaczenie dla Polski, dla państw bałtyckich, dla Europy całej.

Cesarstwo rosyjskie posiadało na swoim terytorjum wiele narodowości, wiele języków, tradycji, płynących z różnych źródeł, kultur, kształconych przez nic z sobą nie mające wspólne elementy. Pomiędzy ludami Kaukazu a ludnością Petersburga leżała różnica większa, niż pomiędzy Moskwą a Warszawą. A jednak państwo rosyjskie stworzyło jakąś wspólną nie pomiędzy temi plemionami skoro rewolucja zapanowała nad nimi wszystkimi, jednak centralizm rosyjski był siłą faktyczną, skoro jedna rosyjska partia potrafiła przemóc wszystkie siły odrodkowo - nacjonalistyczne, chociaż w tym okresie siły te wspomaganie były wydatnie przez wszystkie partie i wszystkie elementy przeciwbolszewickie.

Jedną Polską się oparła. Zawdzięczamy to temu właśnie, że nie jesteśmy narodowością, narodem bezpaństwowym, lecz jesteśmy i byliśmy zawsze państwem, państwem w niewoli, lecz nie utraciliśmy nigdy idei państwowej.

Dla państw bałtyckich, w tej liczbie i Litwy Kowieńskiej, zwycięstwo sierpniowe znaczyło tyle samo ile dla nas — zwycięstwo Niepodległość. W sierpniu bolszewia walczyła jeszcze na wielu frontach. Jeszcze był si baron Wrangiel. Tylko analfabeta polityczny może twierdzić, że bolszewia zlikwidowała niepodległość polską w Warszawie, ocaliwszy w ten sposób dla Rosji dziedzictwo cesarskich zdobywców Polski — uszanowałyby nie-

podległość małych państw przybłątanych, czy też Niemcy stanowiąliby w tej wojnie straż przednią Europy walczącej z czerwonym hyper - chaossem — nie dałoby się w trzy lata po ewentualnym zajęciu Warszawy okupować zagłębie Rury przez wojska francuskie.

Broniliśmy więc także i Europy, która nie rozumiała tego. Pomoc jej była słabutką i nie wahała się szantażować nas wtedy, gdyśmy ulegali. Czechosłowacja, wstrzymująca transporty zasłużyła sobie na wieczną z naszej strony pogardę.

Serce się ścisła, gdy się czyta dzieje powstania 1830 r., dzieje ówczesnych bitew na przedpolu Warszawy. O ileż wtedy zwycięstwo nad Moskalami było łatwiejsze. Mieliśmy armię nie improwizowaną, lecz armię wyrosłą z Napoleońskich zwycięstw. Korpus oficerski jednolity, żołnierz wyćwiczony, kraj zorganizowany, bogaty, do wojny przygotowany. Przed sobą armię odciętą od swoich przez kraj bezdrożny i rozpalony powstaniem. Po zwycięstwach pod Wielkim Dębem i Iganiem, gdy się Dybicz cofał na południe, wzdłuż Wisły — nawet przewagi liczebnej nie miał za sobą. I mieliśmy wtedy strategów, planowców! Jeden gen. Prądzyński to wiele więcej niż Węgrzy i Rozwadowski razem wzięci. Mieliśmy więc do zwycięstwa wszystkie potrzebne elementy, z których wiele nam brakowało w sierpniu 1930 r. — Nie mieliśmy jednego — Wodza. Zestawienie roku 1830 z rokiem 1920 to najbardziej dramatyczny argument, jak wiele znaczą, jak wszystkim jest Wódz podczas wojny.

niełatwie oficer na wysokim poziomie — czy może uchodzić za reprezentanta przekonania narodowych? — Ależ to on przed wojną do arcyksięcia Salwatora przy trumnach królewskich na Wawelu z głębokim przekonaniem mówił o przywiązaniu do dynastji Habsburgów narodu polskiego, on do ostatka walczył przy Austrjakach. Gen. Sikorski — przecież to Wehrmachto- wiec, zresztą, jak chyba nie zapomnieliśmy — „lewicowiec“, tak niedawno zwalczany za „lewicowość“ swego gabinetu. Gen. Zagórski — jeśli endecy twierdzą, że nie wierzą, że to współpracownik austriackiego wywiadu — to w każdym razie coś on ideowo - endecyjskie kiedykolwiek w życiu zrobił? — I proszę mi powiedzieć, co łączy tych generałów, którzy się znaleźli na tej kliszy? — Talenty wojskowe, wybitna rola, którą odegrali w tamtych dniach? Ale w takim razie gdzie najzdolniejszy z polskich oficerów gen. Rydz-Śmigły? Gdzie Żeligowski, który pod Radzyminem zbawił Warszawę?

— Nie! Świętując datę jedyne wielkiego i decydującego zwycięstwa, które Polsce od dwustu lat udało się odnieść — „Gazeta Warszawska“ — niema w oczach ani mapy teatru wojny, ani historii, ani widma wojska jak głodne i oberwane się cofało, jak potem nagle ruszyło naprzód — bo myśl ich pracuje w innym kierunku nie historycznym, czy wojskowym, nie politycznym - ideowym nawet, lecz tylko personalnie - partyjnym - żołnierskim. Tak dokompletować bohaterów wojny, aby dokuczyć Wodzowi Naczelnemu. — Oto jest zadanie.

„Narodowem“ było twierdzenie, że bitwę pod Warszawą wygrał nie generał polski, lecz oficer cudzoziemski. „Socialistyczna“ nazywała się radość z wyprawy na Kijów, czyli najszerzego rozwinięcia skrzydeł Białego Orła — Doprawdy wszystkie paradosy Oskara Wilde i Shawa nie sprowadzą tym paradosom, które do mózgów polskich witała endeka propaganda. Cat.



pozwała sobie na małe grymasy, można kazać wyprowadzić za drzwi. Pocucie formy, dyscypliny wojskowej, pocucie godności narodowej zabrania robić tego, co czyni „Gazeta Warszawska“. — Przez pomijanie imienia Wodza Naczelnego wśród fotografii dowódców „Gazeta Warszawska“ wykrykuje jakgdyby historyczność, „otóż go zwalczyliśmy, otóż go zwyciężyliśmy“. To nie jest czas i pora odpowiednia do takich krzyków. Wadą narodową żydów jest zapamiętałość i unoszenie się gwałtowne. Może i szkoda, że na prasę endecą w Polsce wpływ tak przemożny wywiera kultura żydowska.

Inteligentny czytelnik zrozumie, że nie chodzi mi o pierwszą stronę niezadnego dodatku ilustracyjnego jakiejś „Gazety“ z obrzydliwym wymalowanym Orłem — lecz o to, że nawet datę zwycięstwa ciekaw społeczeństwa użyło sobie jako pretekst do ponownego wyładowania starczej, beznadziejnej, żebyż to chodźło o walkę ideową. Niekiedy nie jestem wielbicielem „zgody narodowej“, która uchodzi za panaceum na wszystkie choroby, ale uważam, że ten naród choruje właśnie dlatego, że nie ma ludzi o prawdziwie silnych i prawdziwie trwałych przekonaniach, a stąd nie kompromisowych, bezwzględnych i zawsze idących razem z tłumem. Ale, wróćmy do tej strony ilustrowanej. O żadnym z tych generałów nie można powiedzieć, że wywyższa ich endecja w imię swojej ideologii, swoich przekonań, a nie tylko dla dogodzenia swojej żółci, tylko „na złość“. Rozwadowski — zdolny i wybitny oficer, naprawdę naj- ci. A tego, kto podczas uroczystości gorszej, bo austriackiej szkoły, lecz

Dokoła wystąpienia ministra Treviranusa

PRASA FRANCUSKA OMAWIA DEKLARACJĘ.

PARYŻ. (PAT) Ostatnie deklaracje ministra Treviranusa są w dalszym ciągu żywo omawiane przez prasę wszystkich odcieni.

W „ECHO de Paris“ Pertinax pisze między innymi: Mamy tu do czynienia z polityką dobrze przemyślaną i akcją należycie rozważoną. Okupacja Nadrenji, która trzymała Niemcy w cuglach, dawała Polsce czas na konsolidację państwa. Z chwilą ewakuacji Nadrenji Niemcy rozpuściły ofensywę 5 lat wcześniej. Ofensywa ta niewątpliwie będzie prowadzona coraz usilniej.

„L'Homme Libre“ pisze: Republikańscy zdają sobie sprawę z tego, jak dalece te prowokacyjne manifestacje mogą zmniejszyć uczucia sympatii dla Niemiec w Europie. Dziennik podkreśla, że opinia polska jest zaalarmowana stałym wysuwaniem na porządek dzienny kwestji jej granic.

KOMENTARZ DO ARTYKUŁU POINCARÉ.

BERLIN. (PAT) — Dzisiejszy „Vorwaerts“ zamieszcza znamienny komentarz do ostatniego artykułu Poincaré, opublikowanego we wczorajszym numerze dziennika polskiego „Excelsior“. Poincarému — powiada „Vorwaerts“ — przypadnie zasługa wprowadzenia dyskusji w sprawie rewizji, zasługującej na nieminiejszą uwagę niż kwestja Wschodu Niemiec, a mianowicie w sprawie Anschlussu. W-g „Vorwaerts“, tylko pruskie junkierstwo jest tak tepe, że nie rozumie kwestji niemieckiego południowego wschodu.

Jest rzeczą znaną, że junkrowie pruscy są przeciwnikami Anschlussu. W okresie zawierania traktatu wersalskiego — pisze dziennik — idea samostanowienia narodów nie była dość silna, ażeby można było uskutecznić zjednoczenie Niemiec. Na przeprowadzenie tej idei bez oglądania się na stanowisko państw zwyciężczych Niemcy, wychowane w duchu Bismarcka, nie mogły wówczas się zdobyć.

Zjednoczenie Niemiec jest więc zadaniem przyszłości. Poszczególni Polacy mieli zawsze zrozumienie dla zjednoczenia Niemiec po pierwsze dlatego, ponieważ naród, który tylko co przeżył urzeczywistnienie swych aspiracji narodowych, ma naturalne zrozumienie dla aspiracji drugiego narodu. Po drugiem zwrócenie się Niemiec ku południowemu wschodowi zmniejszy siłą rzeczy parcie Niemiec na granicę polską.

O ileby naród polski miał zrozumienie dla swych prawdziwych interesów popierałaby naturalnie zjednoczenie Niemiec. Przyczyniłoby się to również do tego, iż we Francji przestano by się obawiać, że zjednoczenie narodu niemieckiego ma pociągnąć za sobą wojnę, przekonano by się tam natomiast, że jest to raczej ostateczna stabilizacja pokoju na wschodzie Europy.

KOMUNIKAT BIURA CONTI.

BERLIN. (PAT) — Biuro informacyjne Conti ogłosiło następujący komunikat: Polski minister spraw zagranicznych Zaleski w związku z przemówieniem ministra Rzeszy Treviranusa z dnia 10 bm. uznał za właściwe wystąpić z protestem u niemieckiego chargé d'affaires w Warszawie.

Min. Zaleski podkreślił przytem niekorzystny wpływ tego przemówienia na polsko-niemieckie stosunki. Niemiecki chargé d'affaires odpowiedział, że nie mógłby rozpocząć dyskusji nad przemówieniem ministra Rzeszy Treviranusa i dodał, że według jego informacji mowa ministra Rzeszy nie zawierała nic takiego, co by zmieniło podstawy niemiecko - polskich stosunków, lub nie było zgodne z zawartymi umowami. Byłoby zwłaszcza bezsensowne sądzić, że minister Rzeszy Treviranus myślał o zmianie granic przy pomocy wojny.

Stanowisko, zajęte przez niemieckiego chargé d'affaires, odpowiada poglądom tułtejszych politycznych kół niemieckich. Wszystkie rządy niemieckie — zaznacza dalej komunikat — reprezentowały zawsze ten sam pogląd w stosunku do dotychczasowych granic polsko - niemieckich i nie dopuszczały żadnych wątpliwości co do tych swoich poglądów. Biuro Wolffa ze swej strony póturzędowo żadnych informacji w sprawie demarche min. Zaleskiego nie ogłosiło.

Z KOTŁA CHIŃSKIEGO

STAN WOJENNY W HANKOU I SZANGHAJU.

SZANGHAJ. (PAT) Jak donosi Agence Indo - Pacifique, władze chińskie wprowadziły stan wojenny w Hankou i Szanghaju.

Wieści z „królestwa“ zbrodni i głodu

NIE PRZECZUWAJĄ CO ICH CZEKA.

MOSKWA. (PAT) — Do zagłębia Donieckiego przybyły dwie parje robotników niemieckich, liczące ogółem 487 osób. Robotnicy ci rekrutują się głównie z pośród członków organizacji komunistycznych zagłębia Rury.

ZAWADZA IM NAWET „PAN TADEUSZ“.

MOSKWA. (PAT) — Wychodząca w Moskwie w języku polskim „Trybuna Radziecka“ wystąpiła z krytyką działalności centralnej biblioteki polskiej w Związku Radzieckim. Jako jeden z poważnych zarzutów przeciwko tej instytucji „Trybuna Radziecka“ wysuwa to, że są jeszcze wypadki wypożyczania z biblioteki „Pana Tadeusza“ oraz różnych utworów Sienkiewicza. Zdaniem „Trybuna“, świadczy to o tem, że w niektórych bibliotekach znajdują się jeszcze książki obce ideologicznie komunizmowi polskiemu.

I CI NIE NALEŻĄ Z PRÓŻNIEGO.

MOSKWA. (PAT) — Z przedyjnym wyższej rady gospodarstwa narodowego ZSSR zwolnieni zostali dotychczasowi członkowie Łochatkow, Biszew i Wolkow, a na ich miejsce mianowano Giliuszyna, Arutianiana, Kesajewa i Kuzniecowa.

Ograniczenia emigracji do Kanady

OTTAWA. (PAT) — Minister emigracji i kolonizacji Gordon oświadczył, iż obecna polityka rządu, podyktowana koniecznościami, wynikającymi z bezrobocia w Kanadzie, polegać będzie na wstrzymaniu imigracji z Europy do czasu poprawienia się sytuacji na kanadyjskim rynku pracy.

W przyszłości ruch imigracyjny podlegać będzie kontroli. Decyzja ta nie dotyczy turystów, co się zaś tyczy imigrantów, będących już w drodze do Kanady, wypadki będą w miarę możliwości uwzględniane.

Wieści z chińskiego kotła.

Katastrofa samolotu austriackiego

WIEN. (PAT) Samolot austriacki t-wa lotniczego U.95, lecąc z Innsbrucku do Zurychu, uderzył wczoraj po południu z powodu mgły w pobliżu miejscowości Weiler w Bawarii o stok góry i został strzaskany. Pilot kpt. Rubritiusz poniósł śmierć na miejscu. Dwaj pasażerowie, mianowicie Amerykanin Edwards i Szwajcar Rieben, doznali ciężkich obrażeń. Dzienniki wiedeńskie stwierdzają, że jest to pierwsza katastrofa od czasu powstania austriackiego t-wa lotniczego, jaką poniósł samolot austriacki. Dalsze losy sterowca R.100

ECHA STOLICY

ZYCZENIA OJCA SW. DLA PANA PREZYDENTA RP PLITEJ.

WARSZAWA. PAT. — Pan Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał od Jego Em. ks. kardynała Kakowskiego depeszę treści następującej:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Spala. Otrzymałem polecenie od Ojca Świętego, złożyć Panu Prezydentowi życzenia Jego Świątobliwości w dniu 15 sierpnia, w którym Jego Świątobliwość łączy się z Nim w radosnych wspomnieniach, z przed 10 laty, kiedy przebywał w Polsce.

Nie mogąc udać się do Spawy osobiście, przesyłam te życzenia telegraficznie. — Oby Bóg błogosławił Polskę oraz Jej Najwyższego Zwierzchnika. (—) Kardynał Kakowski.

AUDJENCJA, WYJAZDY, PRZJAZDY.

W dniu 16 bm. p. Marszałek Piłsudski przyjął J. Em. ks. kardynała Kakowskiego, który złożył Panu Marszałkowi życzenia Ojca Świętego z okazji 10-iej rocznicy zwycięskich walk, z którymi łączy się wspomnienie Jego Świątobliwości.

O godzinie 14-iej p. Marszałek przyjął prezesa FIDAC-u plk. Abbot oraz p. Grania, prezesa francuskiego związku byłych kombatanów, którzy przybyli w towarzystwie prezesa Federacji gen. Góreckiego.

KONFERENCJA W SPRAWIE BEZROBOCIA.

WARSZAWA. (PAT). W dniu 16 bm. pod przewodnictwem p. prezesa Rady Ministrów Ślawka z udziałem p. ministra pracy i opieki społecznej Prystora i p. ministra poczty i telegrafów Boernera odbyła się konferencja w sprawie bezrobocia.

DOŻYŃKI W SPALE.

SPAŁA. (PAT) — Już od samego rana dnia 15 bm. świąteczne zaczęły do Spawy pierwsze zastępy delegacji z całego kraju na dożyczne dożynki u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w letniej jego rezydencji w Spale.

Przybyły liczne delegacje młodzieży wiejskiej i przedstawicieli rolników ze wszystkich zakątków ziem polskiej.

W dniu 16 bm. liczbę przybyłych do Spawy uczestników określić można do 10 tys. osób — łowczan, pomorzan, wielkopolan, ślązaków, kaszubów, poleszczuków, kujawiaków, kurpiów, podhalan i t.d.

Przybyli rozłożyli się wielkim obozem po lasach spalskich. Dzień sobotni wypełniły zawody sportowe, popisy i gry ludowe, zapoczątkowane biegiem sztafetowym.

Wieczorem w wielkiej, świeżo wykonanej hali sportowej odbyło się staranie o związek teatrów ludowych przedstawienie regionalne, połączone z chórem. Wspaniałe wypadło „Wesele na Śląsku“. Delegacje z całego kraju napływają w dalszym ciągu.

Z ZA KORDONÓW

KS. KRUPOWICZ O POLITYCE ROLNEJ RZĄDU KOWIENSKIEGO.

Przywódca chłrejszajinskiej demokracji ks. Krupowicz, który niedawno powrócił z zagranicy, przyjął korespondenta „Volksblattu“ i oświadczył mu, że Voldemaras przyniósł dla Litwy wiele nieszczęść, jednak że jego śladami idzie się nadal. Nowa ustawa o reformie rolnej rujnuje dotychczasową pracę, to też należy traktować ją negatywnie. Ustawa ta przynosi korzyść nie dla ludzi pracy, lecz dla właścicieli majątków. Na pytanie natury politycznej, stawiane przez dziennikarza, ks. Krupowicz odmówił odpowiedzi.

LOS Y MNIEJSZOŚCI LITWIEJSKIEJ W PRUSACH WSCHODNICH.

„Naujasis Tilzes Kelevis“ z dn. 30. 7. w artykule p. t. „Dawne i obecne czasy Litwinów pruskich“ uskarża się, iż wraz z rozwojem kolei, drog i postępem cywilizacji stała się dla Litwinów litewskich groźba coraz większa niebezpieczeństwa, a przecież „my chcemy być prawdziwymi Litwinami 20-go w. Musimy więc znać nasz język i kochać ojczyznę. Dzisiaj wszędzie stawiają pytanie, czy daleko z Litwą mówią „zajdziesz. Naszych zaś rodziców to nie obchodziło. Oni wiedzieli, iż im i ich dzieciom wystarczy w ich litewskim kraju chleba. Obecny nasz obowiązek jest nie sądzić, lecz wiedzieć co czynić. Musimy wzmacniać nasze siły, patrząc na Litwę i odrodzenie jej kultury“.

W WIEZIENIU KOWIENSKIM.

Redakcja „Rytasa“ otrzymała od jednego z więźniów gruzińskich w więzieniu kowieńskim list, przedstawiający rozpaczliwe położenie tych więźniów w szpitalu więziennym. Lekarz specjalista odwiedza ich raz na kilka miesięcy. Badanie chorych odbywa się w błyskawicznym tempie, przepisane lekarstwa nie przynoszą żadnej ulgi. Pożywienie, wydawane chorym, niewiele się różni od pożywienia, wydawanego więźniom zdrowym.

PAMIĘTAJĄCE O SIEROTACH Z DO MU DZIECIĄTKA JEZUSI

Kurier Gospodarczy Ziemi Wschodnich

W sprawie giełdy zbożowo-towarowej

W dniu 13 sierpnia r. b. w lokalu związku rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych, odbyła się konferencja w sprawie opracowywania statutu przyszłej giełdy zbożowo-towarowej w Wilnie. W konferencji wzięli udział przedstawiciele:

Wileńskiego Towarzystwa Organizacji i Kółek Roln. — p. prezes Bortkiewicz, Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych — p. dyr. A. Kokociński, Związku Spółdzielni Polskich — p. dyr. Mazurkiewicz, Centralnej Kasy Spółek Rolniczych — p. dyr. E. Bukowski, Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich — p. dyr. P. Cypko, Państwowego Banku Rolnego — p. dyr. L. Maculewicz.

Konferencja uznała za konieczne spowodować w projekcie statutu zmiany:

1) art. 4 w tym sensie, że członkami Giełdy mogą być osoby fizyczne i prawne, prowadzące wymagane przez prawo księgi handlowe oraz że do Giełdy mogą należeć spółdzielnie, zrzeszone w Związkach Rewizyjnych, przewi-

dzianych ustawą o spółdzielniach.

2) art. 39: Rada Giełdowa winna składać się z 15 członków i 5 zastępców wybranych z 5 list, przedstawianych przez grupy zawodowe członków Giełdy.

Następnie na konferencji uchwa-

no zwrócić się do Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie o powołanie do Komisji, opracowującej statut Giełdy

3 przedstawicieli reprezentujących:

Wileńskie T-wo Organizacji i Kółek Roln., Zw. Spółdzielni Polskich Od dział w Wilnie — oraz Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych Okręg Wileński.

Uroczystości w dniu święta żołnierza polskiego

W ub. piątek jako w dniu Święta Żołnierza polskiego, zorganizowano w Wilnie szereg uroczystości i imprez. Poprzedziła je Msza św. odprawiona przez ks. dr. Hergeta w kościele garnizonowym św. Ignacego.

Mszy św. wysłuchały liczne zastępy wojskowe oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

O godz. 12-ej rozpoczęła się w Sali Miejskiej wspaniała Akademia urządzona staraniem Ogniska podof. zawodowych garnizonu wileńskiego pod protektorem generałów: Dąb - Bernackiego, Krok - Paszkowskiego i plk. Korewy.

Na gustownie udekorowane kwiatami, bronią i dywanami scenie ustawione zostało popiersie Marszałka Józefa Piłsudskiego. Sala zapelniała się, atrycjami świetlnymi i t.p.

po brzegi ludnością cywilną, przedstawicielami władz oraz wojskiem.

Zagali akademję komendant garnizonu mjr. Kozłowski poczem orkiestra odegrała hymn narodowy, a następnie wygłoszone zostały przemówienia.

Po przemówieniach zakończonych okrzykami na cześć Najjaśniejszej Rzezypospolitej, Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego i Marszałka Józefa Piłsudskiego, odbyła się część muzyczna - wokalna. Wzięli w niej udział: p. nie Włodkowi i Barański, panowie Vorbrodt, sierż. Włodek, orkiestra 5 pp Leg. i chór „Echo“ pod batutą prof. Kalinowskiego.

Całość wypadła imponująco.

Wieczorem w ogrodzie Bernardyńskim odbyła się zabawa - festyn z tańcami, atrakcjami świetlnymi i t.p.

Polska na jesiennych Targach w Lipsku

Z rozmowy z generalnym konsulem Rzeczypospolitej Polskiej w Lipsku.

Doskonale moralny i materialny sukces polskiej wystawy kolektywnej na ostatnich Targach wiośniennych przyczynił się niewątpliwie do tego, iż nastąpiło zbliżenie między polskim przemysłem eksportowym, a rynkiem światowym, który dwa razy rocznie reprezentowany bywa w Lipsku. Doszło przeto do nawiązania nowych stosunków dyplomatycznych, które jeśli nie od razu — to przynajmniej w bliskiej przyszłości wydadzą plony. Pierwsze kroki są już poczęte i należy przeto oczekiwać iż Polska — podobnie jak i inne państwa środkowo-europejskie — wystąpi od lat w Lipsku w charakterze stałego ekspozenta.

Częstokroć wyłoniła się kwestia, czy Polska weźmie kolektywny udział również i w jesiennych Targach, przyczem oczekiwano w pewnych kołach z wielkim zainteresowaniem wiadomości dotyczących przygotowań do Targów jesiennych. Wszakże zdanie jest jednak w tej mierze bezpodstawne, albowiem zgóry już nie przewidziano polskiej kolektywnej wystawy na Targach jesiennych. Wystarczy zrazu zupełnie, jeżeli Polska wystąpi corocznie w Lipsku jednorazowo i należy oczekiwać, że miarodajne czynniki polskie już w najbliższym czasie rozpoczną przygotowania do polskiej wystawy wiośiennej.

Obecna sytuacja gospodarcza zarówno Rzeczypospolitej jak i Polski nie działa bynajmniej pobudzająco na rozmiary urządzania Targów — z drugiej jednak strony nie należy zapożnać, iż Targi powołane są właśnie do tego, by przezwyciężyć depresję koniunkturalną i podźwignąć podupadły handel.

Czynnikami wybitnie ważnymi dla rozwoju polsko-niemieckich stosunków targowych, jest oczywiście los niemiecko-polskiego traktatu handlowego, którego ratyfikacja będzie miała decydujące znaczenie dla przyszłego udziału Polski w Targach Lipskich. Mimo to oczekują powszechnie, że frekwencja polska na Targach jesiennych będzie wcale pokaźna. Wszak zjawia się tam i tym razem firmy polskie ekspozujące w Lipsku stale od szeregu lat, i należy liczyć się również z przyjazdem znacznej ilości kupców polskich. Tegoroczne Targi jesiennie w Lipsku będą stanowić szczególną atrakcję z uwagi na odbywającą się tamże IPE (Międzynarodowa Wystawa Futrzano-Lowiecka) Polska bowiem bierze w „IPIE“ reprezentatywny udział i demonstruje w osobnym pawilonie swoje zdobycze w dziedzinie przemysłu skórno-futrzanego zapożyczając eksponatów oraz granicznych rysunków.

Można zatem przypuszczać, że udział Polski na Targach jesiennych wykaże odpowiednio do obecnych stosunków należytą frekwencję.

U Marji Malickiej

(wywiad własny)

Strojna w piękną suknię różową z chifon velour tonie uroczą Marja Malicka w ramionach swego posagowego zbudowanego partnera Witolda Conti. W chwili gdy znalazł się w wy-

— Czy zadowolona jest pani z roli swej w „Janku Muzykancie“? — Owszem, aczkolwiek cały ciężar spoczywa na bohaterze tytułowym Witoldzie Conti.

— Co pani o nim myśli?

— Ze jest wymarzony do tej roli. Przedewszystkiem ma wielkie walory: obok urody, naturalności, prostoty i przedziwną, niespotykaną poprostu głębię uczuć, tak bardzo potrzebną do tej roli.

— Jakże są pani plany na najbliższą przyszłość?

— Po ukończeniu tego filmu jadę do Gdyni nagrywać plenery w filmie „Wiatr od morza“. Z moim mam propozycję grania w „Qui Pro Quo“. Reżyser Ordynski proponuje mi nagrać polskiej wersji w filmie „Paramount“ paryskiego.

— Jacy artyści grają w „Janku Muzykancie“?

— Wiesław Gawlikowski, Tekla Treppo, Henryk Kawalski, Witold Kuniewicz, Leopold Brodziński, Jan Bielicki, Helena Rolandowa, Sulima, Kaczowski i o świetni komicy Dymka i Krukowski.

— Jakże rolę sceniczną uważa pani za najlepszą?

— Ani jedną, ani drugą.

— Woli pani teatr, czy film?

— Zasadniczo teatr. Film wymaga większej pracy, lecz mnie to nie znudzi.

— Woli pani teatr, czy film?

— Zasadniczo teatr. Film wymaga większej pracy, lecz mnie to nie znudzi.

— Woli pani teatr, czy film?

— Zasadniczo teatr. Film wymaga większej pracy, lecz mnie to nie znudzi.

Rozstrzelanie sierżanta-zdrajcy

Wczoraj nad ranem w pobliżu składów wojskowych na ulicy Borowej wykonano wyrok śmierci na sierżancie 6 baonu KOP. Teodorze Głowacz, który uprawiał szpiegostwo, pracując na rzecz wywiadu sowieckiego.

W ubiegłym tygodniu, na granicy ujęto pewną kobietę - kurierkę szpiegowską i w wyniku dalszego śledztwa natrafiono na całą szajkę szpiegów, działających na naszym terenie.

Informacji natury wojskowej dostarczał właśnie sierżant Głowacz, pobierający za to 40 dolarów pensji miesięcznie.

Aresztowano go i postawiono przed sąd wojskowy w Wilnie, który rozpatrzył sprawę w trybie doraźnym i skazał Głowacza na karę śmierci przez rozstrzelanie.

P. Prezydent nie skorzystał z prawa łaski, więc wyrok zatwierdzono, i w formie ostatecznej ogłoszono w ub. piątek o godzinie 9 rano.

Głowacz nie dał poznać po sobie jakie wrażenie sprawił na nim wyrok i gdy powrócił do więzienia poprosił o... fryzjera, a następnie o wydanie depozytu w postaci kilkudziesięciu złotych, za które to pieniądze obstarłował o bieliznę.

Nadszedł fatalny poranek wczorajszy. Gdy skazańca zbudzono na krótko przed godziną 3 w celu przycięcia księdza Aleksandrowicza, Głowacz bez protestu przyjął ostatnią pociechę.

Z więzienia wojskowego odprowadził go na miejsce stracenia pluton egzekucyjny saperów.

W momencie, gdy wchodzono na plac, Głowacz widząc słupek wyrzekł jedynie: „po co te hece“ i szybkim krokiem podążył na miejsce. Po odczytaniu wyroku Głowacz własnoręcznie rzucił czapkę pozbawioną dystynkcji wojskowych i w momencie gdy żołnierze wymierzili karabiny podniósł rękę i krzyknął „winny czy niewinny — nie żyję...“ dalsze słowa zagłuszyła salwa, oddana na rozkaz oficera dowodzącego plutonem egzekucyjnym.

Zastrzelenie komunisty na granicy

Wczoraj w nocy na odcinku Domaniewo - Rubieżewicz trzech osobników usiłowało przedostać się do Rosji koło wsi Szczerbówko lecz zostali zatrzymani przez KOP. Usiłowali następnie wymknąć się eskorcie, jednakże żołnierze kilku strzałami zraniili śmiertelnie jednego z uciekających. Okazał się nim Zygmunt Medyński, znany komunistą grasujący na terenie okręgu przemysłowego łódzkiego, gdzie został zdemaskowany i uciekł do Sowieców w obawie przed aresztowaniem. Dwaj jego towarzysze zdolali uciec przed pościgiem.

Zbrojny napad na szosie oszmiańskiej

TAJEMNICZY BANDYTA Z ZA KORDONU. — JEDEN Z KUPCÓW CIĘŻKO RANNY.

14 bm. o godzinie 18-ej na powracających z targów z Oszmiany do Holszan mieszkańców tegoż miasteczka Zyskindów Szmula, Pinchusa i Icka na 5 km. od Oszmiany dokonano napadu. Z lasu wypadł bandyta z rewolwerem, zatrzymał jadących furmanką i zażądał pieniędzy.

Otrzymałszy od Icka Zyskinda 5 złotych bandyta zaczął szukać pieniędzy u Szmula. W tej chwili Icek zaskoczył z tyłu napastnika i usiłował odebrać mu rewolwer. W czasie szarpaniny z bandytą strzelił 2-krotnie raniąc ciężko Szmula Zyskinda. Naderżały inne furmanki z Oszmiany. Rabusia zatrzymano.

Jest to Piotr Sadowski lat 24, urodzony na Litwie. Przekroczył granicę z Litwy do Polski w dniu 16 lipca br.

Katastrofa samochodowa na szosie grodzieńskiej

Na piętnastym kilometrze od Wilna auto prywatne którym jechał adwokat Tyminski z żoną ze Świeciań mijając inny samochód, przewróciło się do rowu grzebiąc pod sobą jadących.

Tyminski odnieśli poważne obrażenia ciała i po przewiezieniu do Wilna zostali ulokowani w szpitalu św. Józefa. Samochód uległ uszkodzeniu.

Obrońca Jakubowskiego w Wilnie

W piątek bawił w Wilnie adwokat Ostrowski z Warszawy, który był u rodziny zamordowanego w Niemczech Jakubowskiego w pow. oszmiańskim i otrzymał pełnomocnictwo bronięcia jego sprawy przed najwyższą instancją sądową w Niemczech — trybunałem Rzeszy.

Proces Jakubowskiego rozpocznie się 22 bm.

SPORT

ZAMIAST SPRAWOZDANIA Z MECZU 1 P.P. LEG. — LAUDA.

W dniu wczorajszym odbył się na boisku 6 p. Leg. mecz piłkarski rozegrany przez drużynę 1 p. Leg. i Laudę. Niestety nie możemy podać sprawozdania z tego meczu, gdyż sprawozdawca nasz nie został wpuszczony na boisko mimo, że okazał się członkiem Sydykatu Żołnierzy legitymującym się członkiem Dziennikarzy wileńskich.

Ten sam los spotkał zresztą i sprawozdawcę innego pisma wileńskiego p. J. Czas już chyba aby zarządy klubów zrozumiwały, że ułatwianie pracownikom prasy informowania czytelników o wynikach zawodów a tem samem propagowanie sportu jest ich obowiązkiem moralnym i niewątpliwie korzystnym.

Wypadek wczorajszy nie był pierwszym. Oby był ostatnim. Osman.

DZISIEJSZY MECZ PIŁKARSKI.

Dziś na boisku Makabi odbędzie się mecz Makabi — ZAKS.

DYLIŻANS I EXPRES

Szalone jest tempo rozwoju komunikacji: pociągi, szybkie okręty, auta, aeroplany — cały ten cudowny tabor, szybkiej niż huragan przenosi nas z miejsca na miejsce.

Jakże wygodnie jedziemy w luksusowym sleepingu, w kabine okrętowej i klasie... Wierzyć nie chce, jak to dawnymi czasami obywateli, co bogatszy, włóczył się tygodniami w dyliżansie roztrzęsionym i niewygodnym.

Podróżnik ówczesny wozil za sobą cały swój skarb, ciężko okute szkatułki... Któż dzisiaj wozil pieniądze ze sobą? Pieniądze leżą bezpiecznie w P. K. O. na rachunku czekowym lub oszczędnościowym; przy sobie wystarczy mieć książeczkę oszczędnościową. W każdym urzędzie pocztowym w całej Rzeczypospolitej podróżnik może podnosić za książeczkę pieniądze. Książeczka z czekami uwalnia nas od noszenia większych sum przy sobie: płacimy małą kartką różową — czekiem, na którym wpisujemy właściwą sumę.

O cywilizacji ludzkiej, co przypięła człowiekowi skrzydła, a nogi jego obuła w siedmiomilowe buty? Dzięki ci za cud przenoszenia człowieka w jednej chwili z miejsca na miejsce! Świat zmalał, a mały człowiek w jednej chwili z niezłomnym człowiekiem staje się dzięki tobie — olbrzymem.

M. Cz.

CHODZĘ PO MIEŚCIE.

Komunikacja autobusowa w Wilnie

Pisałem ostatnio o cenniku biletów autobusowych. Teraz, z kole, parę słów o przystankach.

Zdawałoby się, że tylko kolej żelazna odróżnia stacje większe i mniejsze, na których zarządzając dłuższe, na drugich krótsze postoje pociągów, a jeszcze na innych nie zatrzymując wcale niektórych pociągów, np. pospiesznych. Okazuje się jednak, że nasze autobusy także dzielą swe przystanki na kategorie.

Są wśród nich takie, na których każdy autobus z reguły się zatrzymuje i pewien czas stoi, ale są i takie, na których znowu wchwilu ten o tyle przystaje, o ile ktoś z jadących wysiada. O ile nikt nie wysiada, naczelnas samochód w pedzie mija taki, drugi kategorii przystanek, a ktoś, kogo zły los zastał nań właśnie, musi nierzadko czekać nim się naderżę okazja, aby wysiąść.

Jest wyprowadzić na to także sposób: trzeba się wyprzeć ulicy położyć i czekać cierpliwie. Za skutek, jeśli o zatrzymanie autobusu chodzi, przyczodzący policjant nie sporządza za to ekstrawagancję protokołu lub nie kropnie t. zw. mandatu karnego, co się wyraża w gotówce opłat od jednego do pięciu złotych.

Tymczasem ludziska radzą sobie w ten sposób, że wymachują rękami albo powiewają chusteczkami do nosa.

Czasem jest to skuteczne, wszystko jednak zależy od humoru personelu obsługującego dany autobus.

Ktoś może pomyśleć, że operując ogólnikami, że opowiadam historie „z nieprawdziwego zdarzenia“, otóż aby taki zarzut z miejsca odparować, służę przykładem.

Każda linia ma taki swój, w pogardzie u p. p. konduktorów pozostający przystanek. Jedynka — ma swoje Tartaki, 2-ka — M. Pohulanke, trójka — Zyguntowska, czwórka — Gdańska.

Myślę, że przykładów wystarczy.

Teraz o czem innym. O „czystości“ w autobusach.

Mamy lato (pożal się Boże, co za lato, ale w każdym razie, kalendarzowe lato). Panie, jak wiadomo, lubią ubierać się w jasne stroje. Widziałem nieraz, jak wyglądają takie jasne szatki do odbyciu przez ich właścicielkę najkrótszego, choćby kursu autobusu.

Na ulicach Wilna w pogodne, letnie dni, panuje kur. Usadawia się on wygodnie na poduszkach autobusowych — na to rady niema, czy jednak słusznym jest, że funkcje czyszczenia autobusów spełniają pasażerowie, a role miotelek, czy też ściereczek ich ubrania — tego nie wiem.

Wydać mi się, że trzeba by poprostu włożyć na p. p. konduktorów obowiązek ścierania kurzu po odbyciu każdego kursu i wtedy wszystko byłoby w porządku. Mik.

Chore kobiety otrzymują przez użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa lekki wypłótnienie, przyczem połączone to jest nieraz z nadzwyczaj dobroczynnym działaniem na chore organy. Autorzy klasycznych dzieł o chorobach kobiecych twierdzą, iż pomyślnie działanie wody Franciszka-Józefa potwierdzają rezultaty ich badań.

RADJO WILEŃSKIE

NIEDZIELA, DNIA 17 SIERPNIA 1930 R.

Transm. Dożynek ze Spawy.

a) 9,00 — 10,00: Msza św. z kazaniem ks. bisk. Bandurskiego.

b) 11,30 — 12,00: Transm. defilady przed p. Prezydentem Rzplitej.

11,58 — 12,00: Sygnał czasu z Warsz.

12,05 — 13,00: Muzyka z płyt gramof.

13,00 — 14,00: Kom. meteor.

13,10 — 14,00: Tr. z Warsz. „Zwyczajnie żniwiarskie ludu polskiego“ odcz. wygłosi prof. Stan. Poniatowski.

13,30 — 14,00: Tr. z Warsz. Koncert.

14 — 15: Tr. ze Spawy, dalszy ciąg. Składanie wieńców p. Prezydentowi.

16,15 — 19,00: „Z przed dziesięciu laty“ Tr. z Warsz. Audycje poświęcone rocznicy „Cudu nad Wisłą“. Rozpocznyna przemówienie gen. Rydz Smigły.

19,00 — 19,25: „Żołnierska dola - niedoła“ pog. wygł. dr. W. Charkiewicz.

19,25 — 19,50: Odcinek powieściowy.

19,50 — 20,00: Program na poniedziałek i rozm.

20,00 — 20,30: Audycja literacka. Zradofonizowane fragmenty z „Legendy“ Stan. Wyspiańskiego w wyk. Zesp. Dram. Rozgl. Wil. i artystów teatrów miejskich. Reżyseria Kazimierza Worobrota.

20,30 — 22,15: Tr. z Warsz. Dalszy ciąg audycji p. t. „Z przed dziesięciu laty“.

22,15 — 24,00: Komunikaty i muzyka taneczna z Warsz.

PONIEDZIAŁEK, DN. 18 SIERPNIA 1930 R.

11,58 — 12,00: Sygnał czasu z Warsz.

12,05 — 12,35: Muzyka z płyt gramof.

13,00 — 14,00: Kom. meteorologiczny.

15,00 — 16,15: Odczyt turystyczno-krajoznawczy z Warsz.

17,15 — 17,20: Program dzienny.

17,35 — 18,00: „W świetle lampy“ monolog teatralny omówi T. Łopalewski.

18,00 — 19,00: Koncert z Warsz. Muzyka lekka.

19,00 — 19,25: Opowiadanie dla dzieci wygł. Zofia Malinówna.

19,25 — 19,50: „Przez białe okulary“ we soły feljeton podróży część III (Górny Śląsk, Poznańskie, Kongresówka i Pomorze). Wygł. art. dram. Leon Wolfojko.

19,50 — 20,00: Program na wtorek i rozm.

D-r. Lewande

(choroby gardła, uszu i nosa)

przeprowadził się ul. Gdańska Nr 1.

Lekarz - Dentysta

I. Witkomirski

powrócił. Ul. Wielka 19.

Dr. D. ZELDOWICZ

(choroby weneryczne, skórne i narządu moczowego) powrócił i wznowił przyjęcia chorych. Ul. Mickiewicza 24, tel. 277

WIELKA wyprzedaż resztek z rabatem od 20 proc. do 50 proc

Sprzedaż za gotówkę i na raty. -1

Dr. H. K. Rymkiewicz

ul. Mickiewicza 9.

Poleca w największym wyborze OBICIA pap. (tapety) z fabryk krajowych od zł. 1,50 gr. za rolkę 15 metr. i drożej.

WIELKA wyprzedaż resztek z rabatem od 20 proc. do 50 proc

Sprzedaż za gotówkę i na raty. -1

ZE ŚWIATA

NIEZWYKŁY GENIUSZ MATEMATYCZNY

Jest nim Grek Melik Akopian

W tych dniach odbył się w Paryżu niezwykle ciekawy konkurs matematyczny. Akopian demonstrował niebywale wprost zdolności matematyczne.

Ludzi, którzy potrafili w myśli z wielką szybkością wykonywać szereg skomplikowanych działań matematycznych, jest stosunkowo dość mało — to, czego jednak dokonał Akopian, przechodzi wprost granice rozumu człowieka.

Seans rozpoczął się od tego, że na tablicy stojącej poza plecami Akopiana, na żądanie publiczności wypisywano dziesięć cyfr, które należało dodać pomnożyć, wyciągnąć pierwiastki i t. p. a otrzymamy rezultat znowu pomnożyć, podzielić, jeden słowem dokonać szeregu działań matematycznych. Podane przez publiczność sumy były oczywiście wielocyfrowe.

Gdy już wszystkie liczby zostały podane, Akopian oznaczone, tablica została przykryta ciemnym pokrowcem. Akopian przez cały czas stał odwrócony plecami od tablicy, słuchając jedynie uważnie, jakie cyfry były dyktowane.

Podczas całego dyktowania seansu tablica została zakryta, tak, że Akopian nie miał możliwości rzucenia na nią choć jednego spojrzenia.

Tymczasem seans trwał w dalszym ciągu. Publiczność dyktowała np. Akopionowi trzy 15-to i 20-to cyfrowe liczby, należało pierwsze dwa szeregi dodać a od rezultatu odjąć trzeci. Zanim jeszcze eksperci zdążyli przerobić to zadanie na papierze, Akopian wypisywał na tablicy od lewej ku do prawej rezultat obu działań.

Jeśli eksperci nie pomyli się, to rezultaty zgadzają się. W przeciwnym razie trzeba poprawić „obliczenia ekspertów”.

Ale to są tylko „dziejiny sztuczki”. Na tablicy zjawiają się coraz większe liczby coraz trudniejsze i skomplikowane.

działania i nie namyślając się ani przez chwilę, genialny matematyk prowadząc w międzyczasie swobodną pogawiedkę z publicznością — podaje rezultaty bez błędów, kilka minut przed ekspertami, którzy pracują przy pomocy nowoczesnych maszyn. Podobne powtarzane są wielokrotnie.

W tem Akopian zbliża się do tablicy na której wypisano przy początku seansu dziesięć cyfr i działań zdejmując pokrowiec i nie namyślając się ani przez chwilę pisze ostateczny rezultat wszystkich obliczeń (dodawanie, mnożenie, wyciąganie pierwiastków, dzielenie, podnoszenie do potęgi i t. d.). Okazuje się że podczas całego seansu, przerabiając najrozmaitsze zadania nie zapominał o pierwszym zadaniu, ukrytym przez cały czas pod pokrowcem.

Niezwyklemi zdolnościami Akopiana zainteresowały się francuscy uczeni i na jesieni urządzają dla niego specjalny seans w Akademii.

Meble STYLOWE i nowoczesne B-cia Olkin.

Wielki wybór w cenie 100 zł. Wilno, ul. Niemiecka 3, tel. 362.

Nadeszła dużo nowości

NAJLEPSZY WĘGIEL

górnolaski koncernu „Progress” oraz KOKS wagonowy i od jednej tonny w szczelnie zamkniętych i zaplombowanych wozach dostarcza

Przedsiębiorstwo Handlowo-Przemysłowe

M. DEULL, egzystuje od roku 1890. Biuro: Wilno, Jagiellońska 3, tel. 811. Składy: Słowackiego 27, tel. 14-46.

Hurtowa sprzedaż CEMENTU

Syndykatu cementowców Polskich po cenach fabrycznych

M. DEULL, Wilno

Biuro: Jagiellońska 3. tel. 811.

Składy: Słowackiego 27. tel. 14-46

Pracownia Krawiecka W. Nagrodzkiego

Została przeniesiona z ul. Wileńskiej 23 na ul. ZAMKOWĄ 16-1.

Przyjmuje obstarunki z własnymi i powierzonymi materiałami.

Mundurki do wszystkich gimnazjów według nowych przepisów. —1

Żądajcie wszędzie „Extra”

Znany napój bezalkoholowy. Wył. wyrobu fabry „NEKTAR”.

Żądajcie wszędzie „DELICE”

FABRYKI A. PIASECKI

w KRAKOWIE.

Najsmaczniejszy z batonów! Ma kilka smaków i kosztuje niedrogo.

Żądajcie wszędzie.

Żądajcie wszędzie „Extra”

Znany napój bezalkoholowy. Wył. wyrobu fabry „NEKTAR”.

Żądajcie wszędzie „DELICE”

FABRYKI A. PIASECKI

w KRAKOWIE.

Najsmaczniejszy z batonów! Ma kilka smaków i kosztuje niedrogo.

Żądajcie wszędzie.

Żądajcie wszędzie „Extra”

Znany napój bezalkoholowy. Wył. wyrobu fabry „NEKTAR”.

Żądajcie wszędzie „DELICE”

FABRYKI A. PIASECKI

w KRAKOWIE.

Najsmaczniejszy z batonów! Ma kilka smaków i kosztuje niedrogo.

Żądajcie wszędzie.

Żądajcie wszędzie „Extra”

Znany napój bezalkoholowy. Wył. wyrobu fabry „NEKTAR”.

Żądajcie wszędzie „DELICE”

FABRYKI A. PIASECKI

w KRAKOWIE.

Najsmaczniejszy z batonów! Ma kilka smaków i kosztuje niedrogo.

Żądajcie wszędzie.

Żądajcie wszędzie „Extra”

Znany napój bezalkoholowy. Wył. wyrobu fabry „NEKTAR”.

Żądajcie wszędzie „DELICE”

FABRYKI A. PIASECKI

w KRAKOWIE.

Najsmaczniejszy z batonów! Ma kilka smaków i kosztuje niedrogo.

Żądajcie wszędzie.

Żądajcie wszędzie „Extra”

Znany napój bezalkoholowy. Wył. wyrobu fabry „NEKTAR”.

Żądajcie wszędzie „DELICE”

FABRYKI A. PIASECKI

w KRAKOWIE.

Najsmaczniejszy z batonów! Ma kilka smaków i kosztuje niedrogo.

Żądajcie wszędzie.

Żądajcie wszędzie „Extra”

Znany napój bezalkoholowy. Wył. wyrobu fabry „NEKTAR”.

Żądajcie wszędzie „DELICE”

FABRYKI A. PIASECKI

w KRAKOWIE.

Najsmaczniejszy z batonów! Ma kilka smaków i kosztuje niedrogo.

Żądajcie wszędzie.

Żądajcie wszędzie „Extra”

Znany napój bezalkoholowy. Wył. wyrobu fabry „NEKTAR”.

Żądajcie wszędzie „DELICE”

FABRYKI A. PIASECKI

w KRAKOWIE.

Najsmaczniejszy z batonów! Ma kilka smaków i kosztuje niedrogo.

Żądajcie wszędzie.

Żądajcie wszędzie „Extra”

KINO MIEJSKIE

SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 3.

Pierwsze Dźwiękowe Kino „HOLLYWOOD” Mickiewicz 22.

Dziś! Rudolf Valentino!!!

reż. twórcy „Ben-Hura” — Freda Nibla w g. powieści najnowszej z pisarzy hiszpańskich Wincentego Blasco Ibaneza.

Nad program: Dodatek muzyczno-spiewny. Ceny miejsc do godz. 7-ej PARTER 1 zł., BALKON 80 gr.

Początek seansów o g. 4-ej, ost. 10.30.

Pierwszy Dźwiękowy Kino-Teatr „HELIOS”

PREMIERA! Od godz. 4.30 do 7-ej ceny niższe: BALKON 60 gr., PARTER 1 zł.

Wielki przebój dźwiękowy! Fascynujący dramat erotyczny. Mistrzowska gra. Początek o godz. 4.30, ostatni seans o g. 10.15.

„Dziewczyna z zakazanej dzielnicy”

reż. twórcy „Ben-Hura” — Freda Nibla w g. powieści najnowszej z pisarzy hiszpańskich Wincentego Blasco Ibaneza.

Nad program: Dodatek muzyczno-spiewny. Ceny miejsc do godz. 7-ej PARTER 1 zł., BALKON 80 gr.

Początek seansów o g. 4-ej, ost. 10.30.

Pierwszy Dźwiękowy Kino-Teatr „HELIOS”

PREMIERA! Od godz. 4.30 do 7-ej ceny niższe: BALKON 60 gr., PARTER 1 zł.

Wielki przebój dźwiękowy! Fascynujący dramat erotyczny. Mistrzowska gra. Początek o godz. 4.30, ostatni seans o g. 10.15.

„Dziewczyna z zakazanej dzielnicy”

reż. twórcy „Ben-Hura” — Freda Nibla w g. powieści najnowszej z pisarzy hiszpańskich Wincentego Blasco Ibaneza.

Nad program: Dodatek muzyczno-spiewny. Ceny miejsc do godz. 7-ej PARTER 1 zł., BALKON 80 gr.

Początek seansów o g. 4-ej, ost. 10.30.

Pierwszy Dźwiękowy Kino-Teatr „HELIOS”

PREMIERA! Od godz. 4.30 do 7-ej ceny niższe: BALKON 60 gr., PARTER 1 zł.

Wielki przebój dźwiękowy! Fascynujący dramat erotyczny. Mistrzowska gra. Początek o godz. 4.30, ostatni seans o g. 10.15.

„Dziewczyna z zakazanej dzielnicy”

reż. twórcy „Ben-Hura” — Freda Nibla w g. powieści najnowszej z pisarzy hiszpańskich Wincentego Blasco Ibaneza.

Nad program: Dodatek muzyczno-spiewny. Ceny miejsc do godz. 7-ej PARTER 1 zł., BALKON 80 gr.

Początek seansów o g. 4-ej, ost. 10.30.

Pierwszy Dźwiękowy Kino-Teatr „HELIOS”

PREMIERA! Od godz. 4.30 do 7-ej ceny niższe: BALKON 60 gr., PARTER 1 zł.

Wielki przebój dźwiękowy! Fascynujący dramat erotyczny. Mistrzowska gra. Początek o godz. 4.30, ostatni seans o g. 10.15.

„Dziewczyna z zakazanej dzielnicy”

reż. twórcy „Ben-Hura” — Freda Nibla w g. powieści najnowszej z pisarzy hiszpańskich Wincentego Blasco Ibaneza.

Nad program: Dodatek muzyczno-spiewny. Ceny miejsc do godz. 7-ej PARTER 1 zł., BALKON 80 gr.

Początek seansów o g. 4-ej, ost. 10.30.

Pierwszy Dźwiękowy Kino-Teatr „HELIOS”

PREMIERA! Od godz. 4.30 do 7-ej ceny niższe: BALKON 60 gr., PARTER 1 zł.

Wielki przebój dźwiękowy! Fascynujący dramat erotyczny. Mistrzowska gra. Początek o godz. 4.30, ostatni seans o g. 10.15.

„Dziewczyna z zakazanej dzielnicy”

reż. twórcy „Ben-Hura” — Freda Nibla w g. powieści najnowszej z pisarzy hiszpańskich Wincentego Blasco Ibaneza.

Nad program: Dodatek muzyczno-spiewny. Ceny miejsc do godz. 7-ej PARTER 1 zł., BALKON 80 gr.

Początek seansów o g. 4-ej, ost. 10.30.

Pierwszy Dźwiękowy Kino-Teatr „HELIOS”

PREMIERA! Od godz. 4.30 do 7-ej ceny niższe: BALKON 60 gr., PARTER 1 zł.

Wielki przebój dźwiękowy! Fascynujący dramat erotyczny. Mistrzowska gra. Początek o godz. 4.30, ostatni seans o g. 10.15.

„Dziewczyna z zakazanej dzielnicy”

reż. twórcy „Ben-Hura” — Freda Nibla w g. powieści najnowszej z pisarzy hiszpańskich Wincentego Blasco Ibaneza.

Nad program: Dodatek muzyczno-spiewny. Ceny miejsc do godz. 7-ej PARTER 1 zł., BALKON 80 gr.

Początek seansów o g. 4-ej, ost. 10.30.

Pierwszy Dźwiękowy Kino-Teatr „HELIOS”

PREMIERA! Od godz. 4.30 do 7-ej ceny niższe: BALKON 60 gr., PARTER 1 zł.

Wielki przebój dźwiękowy! Fascynujący dramat erotyczny. Mistrzowska gra. Początek o godz. 4.30, ostatni seans o g. 10.15.

„Dziewczyna z zakazanej dzielnicy”

reż. twórcy „Ben-Hura” — Freda Nibla w g. powieści najnowszej z pisarzy hiszpańskich Wincentego Blasco Ibaneza.

Nad program: Dodatek muzyczno-spiewny. Ceny miejsc do godz. 7-ej PARTER 1 zł., BALKON 80 gr.

Początek seansów o g. 4-ej, ost. 10.30.

Pierwszy Dźwiękowy Kino-Teatr „HELIOS”

PREMIERA! Od godz. 4.30 do 7-ej ceny niższe: BALKON 60 gr., PARTER 1 zł.

Wielki przebój dźwiękowy! Fascynujący dramat erotyczny. Mistrzowska gra. Początek o godz. 4.30, ostatni seans o g. 10.15.

„Dziewczyna z zakazanej dzielnicy”

reż. twórcy „Ben-Hura” — Freda Nibla w g. powieści najnowszej z pisarzy hiszpańskich Wincentego Blasco Ibaneza.

Nad program: Dodatek muzyczno-spiewny. Ceny miejsc do godz. 7-ej PARTER 1 zł., BALKON 80 gr.

Początek seansów o g. 4-ej, ost. 10.30.

Pierwszy Dźwiękowy Kino-Teatr „HELIOS”

PREMIERA! Od godz. 4.30 do 7-ej ceny niższe: BALKON 60 gr., PARTER 1 zł.

Wielki przebój dźwiękowy! Fascynujący dramat erotyczny. Mistrzowska gra. Początek o godz. 4.30, ostatni seans o g. 10.15.

Od dnia 15 do 19 sierpnia 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy:

„Miłość i Łzy Szopena”

Dramat wielkich uczuć wielkiego człowieka. Aktów 12. W rolach głównych: Fryderyk Szopen — Pierre Blanchard, Marja Wodzińska — Mary Bell, George Sand — Germaine Langier, Delfina Potocka — Zofia Zajackowska, Antoni Wodziński — Stefan Czacki.

Nad program: Zima w Alpach — w 1 akcie. Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów o godz. 6-ej. Następny program: „Motocyklem ponad obłoki”.

Pierwsze Dźwiękowe Kino „HOLLYWOOD” Mickiewicz 22.

Dziś! Rudolf Valentino!!!

reż. twórcy „Ben-Hura” — Freda Nibla w g. powieści najnowszej z pisarzy hiszpańskich Wincentego Blasco Ibaneza.

Nad program: Dodatek muzyczno-spiewny. Ceny miejsc do godz. 7-ej PARTER 1 zł., BALKON 80 gr.

Początek seansów o g. 4-ej, ost. 10.30.

Pierwszy Dźwiękowy Kino-Teatr „HELIOS”

PREMIERA! Od godz. 4.30 do 7-ej ceny niższe: BALKON 60 gr., PARTER 1 zł.

Wielki przebój dźwiękowy! Fascynujący dramat erotyczny. Mistrzowska gra. Początek o godz. 4.30, ostatni seans o g. 10.15.

„Dziewczyna z zakazanej dzielnicy”

reż. twórcy „Ben-Hura” — Freda Nibla w g. powieści najnowszej z pisarzy hiszpańskich Wincentego Blasco Ibaneza.

Nad program: Dodatek muzyczno-spiewny. Ceny miejsc do godz. 7-ej PARTER 1 zł., BALKON 80 gr.

Początek seansów o g. 4-ej, ost. 10.30.

Pierwszy Dźwiękowy Kino-Teatr „HELIOS”

PREMIERA! Od godz. 4.30 do 7-ej ceny niższe: BALKON 60 gr., PARTER 1 zł.

Wielki przebój dźwiękowy! Fascynujący dramat erotyczny. Mistrzowska gra. Początek o godz. 4.30, ostatni seans o g. 10.15.

„Dziewczyna z zakazanej dzielnicy”

reż. twórcy „Ben-Hura” — Freda Nibla w g. powieści najnowszej z pisarzy hiszpańskich Wincentego Blasco Ibaneza.

Nad program: Dodatek muzyczno-spiewny. Ceny miejsc do godz. 7-ej PARTER 1 zł., BALKON 80 gr.

Początek seansów o g. 4-ej, ost. 10.30.

Pierwszy Dźwiękowy Kino-Teatr „HELIOS”

PREMIERA! Od godz. 4.30 do 7-ej ceny niższe: BALKON 60 gr., PARTER 1 zł.

Wielki przebój dźwiękowy! Fascynujący dramat erotyczny. Mistrzowska gra. Początek o godz. 4.30, ostatni seans o g. 10.15.

„Dziewczyna z zakazanej dzielnicy”

reż. twórcy „Ben-Hura” — Freda Nibla w g. powieści najnowszej z pisarzy hiszpańskich Wincentego Blasco Ibaneza.

Nad program: Dodatek muzyczno-spiewny. Ceny miejsc do godz. 7-ej PARTER 1 zł., BALKON 80 gr.

Początek seansów o g. 4-ej, ost. 10.30.

Pierwszy Dźwiękowy Kino-Teatr „HELIOS”

PREMIERA! Od godz. 4.30 do 7-ej ceny niższe: BALKON 60 gr., PARTER 1 zł.

Wielki przebój dźwiękowy! Fascynujący dramat erotyczny. Mistrzowska gra. Początek o godz. 4.30, ostatni seans o g. 10.15.

„Dziewczyna z zakazanej dzielnicy”

reż. twórcy „Ben-Hura” — Freda Nibla w g. powieści najnowszej z pisarzy hiszpańskich Wincentego Blasco Ibaneza.

Nad program: Dodatek muzyczno-spiewny. Ceny miejsc do godz. 7-ej PARTER 1 zł., BALKON 80 gr.

Początek seansów o g. 4-ej, ost. 10.30.

Pierwszy Dźwiękowy Kino-Teatr „HELIOS”

PREMIERA! Od godz. 4.30 do 7-ej ceny niższe: BALKON 60 gr., PARTER 1 zł.

Wielki przebój dźwiękowy! Fascynujący dramat erotyczny. Mistrzowska gra. Początek o godz. 4.30, ostatni seans o g. 10.15.

„Dziewczyna z zakazanej dzielnicy”

reż. twórcy „Ben-Hura” — Freda Nibla w g. powieści najnowszej z pisarzy hiszpańskich Wincentego Blasco Ibaneza.

Nad program: Dodatek muzyczno-spiewny. Ceny miejsc do godz. 7-ej PARTER 1 zł., BALKON 80 gr.

Początek seansów o g. 4-ej, ost. 10.30.

Pierwszy Dźwiękowy Kino-Teatr „HELIOS”

PREMIERA! Od godz. 4.30 do 7-ej ceny niższe: BALKON 60 gr., PARTER 1 zł.

Wielki przebój dźwiękowy! Fascynujący dramat erotyczny. Mistrzowska gra. Początek o godz. 4.30, ostatni seans o g. 10.15.

„Dziewczyna z zakazanej dzielnicy”

reż. twórcy „Ben-Hura” — Freda Nibla w g. powieści najnowszej z pisarzy hiszpańskich Wincentego Blasco Ibaneza.

Nad program: Dodatek muzyczno-spiewny. Ceny miejsc do godz. 7-ej PARTER 1 zł., BALKON 80 gr.

Początek seansów o g. 4-ej, ost. 10.30.

Pierwszy Dźwiękowy Kino-Teatr „HELIOS”

PREMIERA! Od godz. 4.30 do 7-ej ceny niższe: BALKON 60 gr., PARTER 1 zł.

Wielki przebój dźwiękowy! Fascynujący dramat erotyczny. Mistrzowska gra. Początek o godz. 4.30, ostatni seans o g. 10.15.

„Dziewczyna z zakazanej dzielnicy”

reż. twórcy „Ben-Hura” — Freda Nibla w g. powieści najnowszej z pisarzy hiszpańskich Wincentego Blasco Ibaneza.

Nad program: Dodatek muzyczno-spiewny. Ceny miejsc do godz. 7-ej PARTER 1 zł., BALKON 80 gr.

Początek seansów o g. 4-ej, ost. 10.30.

Pierwszy Dźwiękowy Kino-Teatr „HELIOS”

PREMIERA! Od godz. 4.30 do